

Protokół nr 6/VII/2024
posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 27 czerwca 2024 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 12 radnych
obecnych - 10 radnych
nieobecnych - 2 radnych

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i nr 2 do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla radnych stanowią załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla gości stanowią załącznik nr 4 do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczyła:

Przewodnicząca Komisji radna p. Magdalena Gałkiewicz.

III. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie stanowiska Komisji Ochrony Środowiska w sprawie działek położonych w Łodzi przy Parku Podchorążych.
3. Informacja Prezydenta Miasta Łodzi dotycząca norm hałasu w mieście ze szczególnym uwzględnieniem Klubu Do Sopotu.
4. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz powitała obecnych radnych i zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności stwierdziła quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii.

Ad pkt 1. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca poinformowała, że niniejszy porządek został poszerzony **Aneksem nr 1.**

1. Przyjęcie stanowiska Komisji Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Łodzi, w związku wymaganiami wobec firm startujących w przetargu na realizację usług koszenia.
2. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ulicy Giewont w Łodzi, za park gminny i nadania mu nazwy „Park na Giewoncie” – **druk nr 160/2024.**
3. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego w rejonie ulic: Okręglik, Krajowej i Arktycznej, za park gminny – **druk nr 161/2024.**

Przewodnicząca przedstawiła proponowany porządek posiedzenia po zmianach.

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie stanowiska Komisji Ochrony Środowiska w sprawie działek położonych w Łodzi przy Parku Podchorążych.
3. Przyjęcie Stanowiska Komisji Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Łodzi, w związku wymaganiami wobec firm startujących w przetargu na realizację usług koszenia.
4. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ulicy Giewont w Łodzi, za park gminny i nadania mu nazwy „Park na Giewoncie” – **druk nr 160/2024.**
5. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego w rejonie ulic: Okręglik, Krajowej i Arktycznej, za park gminny – **druk nr 161/2024.**
6. Informacja Prezydenta Miasta Łodzi dotycząca norm hałasu w mieście ze szczególnym uwzględnieniem Klubu Do Sopotu.
7. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodnicząca poddała pod głosowanie przyjęcie porządku po zmianach.

Komisja w głosowaniu przy **8** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” przyjęła porządek posiedzenia.

Ad pkt 2. Przyjęcie stanowiska Komisji Ochrony Środowiska w sprawie działek położonych w Łodzi przy Parku Podchorążych.

Projekt stanowiska stanowi załącznik nr **5** do niniejszego protokołu.

Radni nie zgłosili uwag do treści przedstawionego stanowiska.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie przyjęcie stanowiska.

Komisja w głosowaniu przy **8** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” przyjęła porządek posiedzenia.

Ad pkt 3. Przyjęcie Stanowiska Komisji Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Łodzi, w związku wymaganiami wobec firm startujących w przetargu na realizację usług koszenia.

Projekt stanowiska stanowi załącznik nr **6** do niniejszego protokołu.

Radni nie zgłosili uwag do treści przedstawionego stanowiska.

Przewodnicząca Komisji poddała pod głosowanie przyjęcie stanowiska.

Komisja w głosowaniu przy **9** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” przyjęła porządek posiedzenia.

Ad pkt 4. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego przy ulicy Giewont w Łodzi, za park gminny i nadania mu nazwy „Park na Giewoncie” – druk nr 160/2024.

Dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska p. Anna Wierzbicka omówiła projekt uchwały wraz uzasadnieniem.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr **7** do niniejszego protokołu.

Faza pytań i dyskusji.

Brak pytań.

Brak głosów w dyskusji.

Przewodniczący Komisji poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu przy **10** głosach „za”, przy **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się”, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Ad pkt 5. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie uznania terenu zieleni usytuowanego w rejonie ulic: Okręglik, Krajowej i Arktycznej, za park gminny – druk nr 161/2024.

Dyrektor Wydziału kształtowania Środowiska p. Anna Wierzbicka omówiła projekt uchwały wraz uzasadnieniem.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr **8** do niniejszego protokołu.

Faza pytań i dyskusji.

Brak pytań.

Brak głosów w dyskusji.

Przewodniczący Komisji poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu przy **10** głosach „za”, przy **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się”, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Ad pkt. 6 Informacja Prezydenta Miasta Łodzi dotycząca norm hałasu w mieście ze szczególnym uwzględnieniem Klubu Do Sopotu.

Radny p. Kosma Nykiel: „dzisiaj będziemy rozmawiać nie tylko o Klubie do Sopotu obecnym ale również o lokalizacji poprzedniej przy ul. Piotrkowskiej, gdzie obecnie jest inny klub o podobnej charakterystyce.”

Mieszkanca: „reprezentuje ul. Piotrkowska 134. Nasza historia nie jest nowa bo my walczyliśmy z problemem od ponad 10 lat i to są kluby Spaleni Słońcem, do Sopotu. Tutaj jest cała kartoteka na Policji i w sądzie dotycząca naszego obszaru.”

Mieszkaniec: „nazywam się..... jestem mieszkańcem ul. Piotrkowskiej 832 od 2019 r. zamieszkuje ten teren i od samego początku borykamy się ze szkodliwą działalnością Klubu do Sopotu. Informowaliśmy wszystkich, chciałem podziękować p. radnemu Nykielowi bo jest pierwszą osobą, która od 5 lat odpisała mi z ramienia Urzędu Miasta Łodzi w tym temacie. Byliśmy ignorowani od początku, dopiero jak uruchomiliśmy media była próba podejmowania walki. Klub działa sezonowo, od maja do końca września, października w zależności od warunków atmosferycznych. Klub mieści się w kamienicy prywatnej. Były badane normy hałasu przez Sanepid i Łódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, informowaliśmy Policję, Straż Miejską, Straż Pożarną ze względu na to, że według nas dochodzi do zjawiska imprezy masowej. Takich zezwoleń nie było, nie było wniosków o organizację imprezy masowej w związku z tym nie dochodziło do przestrzegania przepisów. Policja wielokrotnie odmawiała

przeliczenia uczestników imprezy, od Straży Pożarnej otrzymywaliśmy informacje, że w godzinach, w których była przeprowadzana inspekcja, Klub nie działał. Ze strony Urzędu Miasta Łodzi, działania były podejmowane za każdym razem spóźnione. Ja informowałem z ramienia Piotrkowskiej 82, że Klub startuje w maju, w lipcu Urząd przystępował do mierzenia norm hałasu, w sierpniu była wydawana decyzja dwukrotnie w 2022 i 2023 r. przez Prezydent Miasta Łodzi o zakazie wystawiania urządzeń nagłaśniających na zewnątrz i dziwnym trafem jak Klub się odwoływał, przestawał działać w związku z tym Samorządowe Kolegium Odwoławcze dwukrotnie tę decyzję uchylało. Ja wyprowadzam się z ul. Piotrkowskiej i zastanawiam się, czy wszystkie te działania a właściwie brak działań, nie mają doprowadzić do tego, żeby mieszkańcy mieli pozbywać się swoich nieruchomości. W 2020 r. mieliśmy zorganizowane spotkanie z p Kurzawą , który był oficjalnym przedstawicielem Prezydent Miasta Łodzi, w spotkaniu wzięli mieszkańcy, ówczesny przedstawiciel Klubu do Sopotu. W trakcie tych negocjacji przedstawiciel Urzędu Miasta Łodzi usłyszał, że jedne z okien lokalu komunalnego, tam są trzy lokale komunalne, wychodzą na teren Piotrkowskiej 84. Wiedzą państwo, jaka była reakcja UMŁ, te okna zamurowano. Nie było próby negocjacji z właścicielem. Policją , Strażą. Ja osobiście współczuję wszystkim osobom mieszkającym w okolicy Piotrkowskiej-OFF i muszą się borykać z problemem. Chciałbym dodać jeszcze jedną uwagę, pamiętam lata temu, jak mieliśmy problem ze szkodliwą działalnością sklepów sprzedających dopalacze. Dziwnym trafem byliśmy w stanie rozebrać kawałek chodnika, Straż Miejska była w stanie postawić na 24 h patrol i nie pozwalała tam wchodzić. Trzy lata temu uczestniczyłem w posiedzeniu tej Komisji i byli też przedstawiciele Straży Miejskiej, Policji, Straży Pożarnej i wtedy użyłem tego samego przykładu i zapadła cisza Zapytałem, czego teraz brakuje, żebyśmy wspólnie zaczęli działać, usłyszałem, że woli. Dwa lata temu też było posiedzenie Komisji 6 września, w którym uczestniczył właściciel Klubu do Sopotu i nie było nikogo, kto by nas chronił. Były dwie osoby, które mówiły, że nie możemy „zahukiwać” tych przedsiębiorców. Minął rok, teraz dostałem informację od Wydziału Ochrony Środowiska UMŁ, że będą podejmowane badania głośności 25 lipca. I wiem jak to będzie wyglądało, przez miesiąc będziecie Państwo te badania opracowywali, skierujecie wnioski o wydanie decyzji, decyzja zostanie wydana pod koniec sierpnia, przedsiębiorca się od niej odwoła i będzie listopad i SKO nie będzie miało możliwości oceny, czy działalność lokalu jest szkodliwa i w maju następnego roku się znowu się otworzy.”

Mieszkaniec: „jestem mieszkańcem ul. Piotrkowskiej 134. Chciałbym zadać pytanie – czy mają Państwo wiedzę, czy przedstawiciele UMŁ wyrażali formalnie czy nieformalnie zgodę przedsiębiorcom na prowadzenie tego typu działalności i zakłócanie ciszy. Czy obiecywano, że nie będą podjęte żadne interwencje w tej sprawie? Po moich telefonach na Policję została mi udzielona informacja na Komendzie przy ul. Sienkiewicza, że UMŁ udzielił zgody do 5.00 Klubowi do Sopotu na prowadzenie dyskoteki na wolnym powietrzu. Chciałbym, abyście Państwo się do tego odnieśli.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska p. Maciej Pachulski: „wypowiem się za jeden Wydział. Każda z komórek tutaj obecnych ma swoje przepisy, uwarunkowania. Ja w dużej części zgadzam się z wypowiedzią przedmówcy, ale nie za całą tę część mogę wziąć odpowiedzialność. Faktycznie prowadzimy tam postępowanie administracyjne, mówię o starej lokalizacji gdzie był stary Klub do Sopotu. Dwukrotnie wydawaliśmy decyzje administracyjne i mieszkaniec mówi, że one były wydawane za późno. Ja się z tym zgadzam, ale proszę też zrozumieć, że postępowanie administracyjne, szczególnie przeciwko tak sprytnym właścicielom klubów są długotrwałe. Tam jest nieodbierana korespondencja, są konieczne do zachowania terminy ustawowe. Każde przeprowadzenie dowodu to jest miesiąc a wcześniej zawiadomienie. My jesteśmy zobowiązani trybem administracyjnym, przepisami kodeksu postępowania administracyjnego. I nie jesteśmy odziałem reagowania natychmiastowego. My wydaliśmy decyzje dwa razy, która miała ograniczyć działalność tego klubu. Mieli zlikwidować te urządzenia, ograniczyć działalność. Ja się zgadzam z państwem, my głęboko wierzyliśmy, że zebrany materiał dowodowy wystarczy, są pomiary Sanepidu, pomiary WIOŚ. SKO uznało, że jest to niewystarczający materiał dowodowy w sprawie. Są pomiary, wszyscy wiemy jak tam jest głośno, jest zebrana dokumentacja, mamy wskazane przepisy, mamy duże uzasadnienie. Dwukrotnie nasze decyzje były uchylane. I to nie jest prawda, w tym znaczeniu, że było za późno ponieważ gdyby one były utrzymane to nawet w te ostatnie kilka weekendów lub w nowym roku, one wciąż byłyby ważne. Obecnie jest zgoda na to, aby mimo tego, że my uważamy, że sytuacja jest wyjaśniona kompletnie, bierzemy biegłego, który będzie robił kolejne pomiary i mamy nadzieję, że SKO nie znajdzie argumentów, żeby nasze decyzje uchylić. Biegły pomiary będzie dokonywać na przełomie lipca i sierpnia.”

Zarząd Wspólnoty Mieszkaniowej Piotrkowska 134: „wydaje mi się, że jest to kwestia woli politycznej rozwiązania tego problemu. Myślę, że można wprowadzić decyzją Pani Prezydent, Rady Miasta zakaz funkcjonowania takich miejsc z muzyką, która jest emitowana w plenerze po godz. 22.00. Rozmawiając z ludźmi na OFF-ie wyczułem, że w tym roku jest jakieś odgórne ustalenie, nie wiem, czy jest to ustalenie właściciela terenu, czy poszczególnych właścicieli lokali, oni czują, że mają przyzwolenie na to. Jest pytanie, czy władze miasta chcą ten problem rozwiązać? Teraz jako mój argument przytoczę moją rozmowę z policjantami- powiedzieli mi, jesteśmy bezsilni. My możemy wręczyć mandat, mandat nie zostanie przyjęty i wtedy podmiot jest wzywany na komendę, gdzie rozmawia z komendantem i na podstawie tej rozmowy jest decyzja, czy sprawa jest kierowana do sądu. Ja będąc bezpośrednim człowiekiem powiedziałem, rozumiem, że tam jest już wszystko uklepane. Funkcjonariusz uśmiechnął się do mnie, przytakując.”

Mieszkaniec: „zgadzam się, że jeśli chodzi o kwestię przepisów, zdaje sobie sprawę, że Państwo jesteście w jakiś sposób uwiązani dlatego 3-4 lata temu powziąłem pewne działania i skontaktowałem się z właścicielką nieruchomości, która obecnie przebywa w Indiach. Skontaktowałem się też z firmą, która zarządza nieruchomością, która na swojej stronie internetowej umieściła podziękowanie p. Prezydent Zdanowskiej za kapitalne wyremontowanie kamienicy. Tak wyremontowali kamienicę, że burzyli ściany nośne, żeby zrobić klub. Informowałem o tym wszystkich uczestników, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał oświadczenie, że 6 z 7 konstrukcji stanowiących Piotrkowską 84 nie ma żadnych zezwoleń. Informowałem o tym również Policję, Straż Pożarną. Ja również byłem przesłuchiwany na Policji kilkakrotnie, mam nawet pismo z 2022 r. gdzie wymieniłem wszystkie daty, w których klub naruszył prawo do mojego odpoczynku. Policjant w trakcie postępowania powiedział, że chyba na naszym miejscu składał by pozew cywilny. Spotykałem się z p. Gołaszewskim, p. Raczkowskim, który w trakcie spotkania powiedział, że centrum to centrum, czego my chcemy. Ja w trakcie tego spotkania zaproponowałem- skontaktujcie się za pośrednictwem kancelarii p. Prezydent z właścicielką nieruchomości. Znajdźmy jakieś rozwiązanie, zwłaszcza, że właścicielka chce w przyszłym roku otworzyć hostel. Dziwi mnie też fakt, że Urząd Miasta Łodzi wydaje koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych, w momencie kiedy tam nie było jeszcze żadnych konstrukcji. W tym momencie jesteśmy pozbawieni możliwości dochodzenia swoich praw. Apeluję, aby

mimo wszystko spróbować skontaktować się z właścicielami nieruchomości, zwłaszcza, że mają na OFF-ie plany budowy konstrukcji.”

Mieszkanca ul. Piotrkowskiej: „ ja też inicjowałam dwie interwencje i spotkałam się z bezsilnością. Jestem też prawniczką, rozmawiałam z funkcjonariuszem Policji na temat koncepcji, jaką Policja przyjmuje w tym przypadku. Za każdym razem było to w nocy. Za pierwszym razem funkcjonariusze powiedzieli mi, że Prezydent Miasta wydała decyzję, że jest zezwolenie na to, aby imprezy trwały do 3.00-4.00 rano. Wydanie zezwolenia na imprezę nie oznacza wyłączenia odpowiedzialności za wykroczenia, jakimi jest zakłócanie ciszy nocnej z art. 51 kodeksu wykroczeń. I nie ma takiej decyzji, która wyłączałaby odpowiedzialność poszczególnych osób za jakiegokolwiek czyny. Ona może pozwalać na organizowanie imprez, ale nie ma tak, że nie istnieją obowiązki wobec organizatorów imprez przestrzegania przepisów. Podczas pierwszej interwencji funkcjonariusze Policji powiedzieli, że podejmą interwencję. Przy drugiej interwencji, dowiedziałam się, że Policja właściwie nic nie może, jest sugestia, że jest to coś z góry ustalone, oni nie przyjmują mandatów, będą kierowane wnioski o ukaranie do sądu, a jednocześnie zapytałam na kogo są nakładane te mandaty, z jaką częstotliwością to funkcjonariusze Policji powiedzieli mi, że są nakładane na menadżera. Jeśli menadżer puszcza muzykę to ok, jeżeli puszcza DJ to on zakłóca ciszę nocną. Nie zaobserwowałam też, aby podczas interwencji Policji muzyka była wyłączona. Chciałam zapytać funkcjonariuszy Policji, jaka jest koncepcja na reagowanie na notoryczne zakłócanie ciszy nocnej od godz. 22.00 - 4.00?

Zastępca Komendanta Miejskiego Policji p. Wojciech Malarczyk: „ trudno odnieść się do wszystkich ataków na Policję podczas tego spotkania. Cieszę się, że pan jest zadowolony ze swojej wypowiedzi, ale gwarantuję , że Komendant I Komisariatu nie jest w żaden sposób ułożony z właścicielem lokalu i te postępowania nie są chowane pod stół. Każde postępowanie, które trafia do I Komisariatu kończone jest wnioskiem o odstąpienie od ukarania jeżeli nie ma podstaw do skierowania wniosku albo skierowanie wniosku o ukaranie. Proszę nie insynuować, że Komendant dogadał się z kimś. Jeżeli chodzi o Policję i koncepcję – trudno mówić o koncepcji, Policja reaguje na zgłoszone interwencje. Nie zgodzę się z tym, że pan zadzwonił na Policję i dowiedział się, że klub pracuje do 5.00. Nie wiem skąd Policja miałaby o tym wiedzieć. Jeżeli dzwonił pan pod 112 to nie zadzwonił, pan na Policję tylko do WPCR, do Wojewódzkiego Centrum Powiadamiania Ratunkowego. Nie wiem co powiedział panu pracownik Urzędu Wojewódzkiego i jakie przekazał panu informacje. Jeżeli

rozmawiał pan z jednym z funkcjonariuszy na ul. Sienkiewicza to ja jestem w stanie podjąć to wyzwanie i dalej z panem dyskutować. Jeżeli pan dzwoni na 112 to proszę nie mówić, że rozmawiał pan z Policją. Trudno odnieść mi się do pojedynczych przypadków reakcji policjantów. W jaki sposób może zakończyć się interwencja- nałożeniem mandatu na właściciela lokalu. Na ul. Piotrkowskiej 84 – w tym roku od 1 maja mieliśmy 12 zgłoszeń, na OFF-Piotrkowska - 30, w tym 17 dotyczyło Klubu do Sopotu. Z każdej interwencji policjanci sporządzają notatkę, która jest wykorzystywana później w skierowaniu wniosku o ukaranie do sądu. Policjanci nie nakładają mandatów na miejscu ponieważ nie ma właściciela a właściciel odpowiada. Można zadać pytanie, czy lepiej nałożyć mandat czy skierować wniosek o ukaranie do sądu ? Mandat z art. 51 kodeksu wykroczeń jest do 500 zł. Grzywna do 5000 zł , którą może nałożyć sąd.”

Mieszkanca: „ chciałam się ustosunkować, co jest lepsze czy mandat czy kara. My poszliśmy do sądu 10 lat temu. Panowie dostali 1000 zł, to był utarg prawdopodobnie jednej nocy. Dla nich bardziej motywujące będzie, żeby się tak nie zachowywali mandat za każdym razem. Nawet jak to będzie 50 zł. Podjęcie działań, aby sprawa była rozpatrywana przez sąd trwało to rok i panowie dostali 1000 zł kary. Proszę sobie odpowiedzieć , co się lepiej opłaca.”

Radny p. Kosma Nykiel: „wspominał pan, że Policja reaguje na zgłoszone interwencje. W sytuacji kiedy osoba przechodzi na czerwonym świetle, reagujecie państwo bez zgłoszenia, a w sytuacji kiedy jest hałas przekraczający normy, nie reagujecie państwo z własnej woli.”

Komendant Straży Miejskiej p. Patryk Polit: „ jeżeli mówimy o art. 51 w wymiarze zakłócania spoczynku nocnego, ładu to tutaj musi być osoba zgłaszająca. Konieczne jest wylegitymowanie osoby zgłaszającej. Nakładanie mandatu to nie jest to samo co nałożenie opłaty d odatkowej za usługi przewoźnika w transporcie zbiorowym. Każdy ma prawo według prawa odmówić przyjęcia mandatu karnego. Wtedy kierowany jest wniosek o ukaranie do sądu. W tym wniosku zawarte są szczegółowe zapisy dotyczące przebiegu całości. Służby działają w ramach obowiązującego prawa. Narzędzia, którymi dysponujemy na miejscu interwencji to jest zwrócenie i uwagi, pouczenie, mandat karny i skierowanie wniosku o ukaranie do sądu.”

Radny p. Kosma Nykiel: „ rozumiem, że jak jest wykroczenie o charakterze ciągłym, że na przykład ktoś od g. 22.00 do 5.00 puszcza muzykę to można tylko raz za takie wykroczenie nałożyć mandat?”

Zastępca Komendanta Miejskiego Policji p. Wojciech Malarczyk: „ można to zrobić wielokrotnie. Za każdym razem musi być osoba, której to przeszkadza. Problemu hałasu związany z funkcjonowanie Klubu do Sopotu trwa od kilku lat i my nauczeni doświadczeniem wiemy, że osoby na które nakładamy mandat i tak odmawiają. Postępowanie wówczas trwa, jakbyśmy to my bezpośrednio nie nakładając mandatu kierowali sprawę do sądu. Dla nas, Policji i dla państwa jest to o tyle korzystne, że wtedy kiedy my nie nakładamy mandatu a kierujemy sprawę do sądu ten wachlarz kary jest to 5000 zł. Z doświadczenia wiem, że przy postępowaniu sądowym, przy odmowie przyjęcia mandatu, sąd karze sprawcę mandatem nie wyżej niż 500 zł. Na podstawie doświadczenia z poprzednich lat, nie nakładamy mandatu karnego na właściciela bo uważamy, że to i tak nie ma sensu. On odmówi, my mamy obowiązek w postępowaniu wskazać, że nałożona została grzywna w formie mandatu w wysokości 500 zł. ”

Radny p. Kosma Nykiel: „ rozumiem, że skierowanie do sądu o nałożenie kary grzywny można kierować kilkakrotnie w ciągu jednej nocy jeśli są osoby zgłaszające.”

Zastępca Komendanta Miejskiego Policji p. Wojciech Malarczyk: „ z uwagi na ekonomikę postępowania, i tak się robi jedno. W postępowaniu wskazuje się kilka osób zgłaszających.”

Radny p. Kosma Nykiel: „ czyli za noc można maksymalnie nałożyć karę do 5000 zł a w przypadku mandatu ?”

Zastępca Komendanta Miejskiego Policji p. Wojciech Malarczyk:„ to sąd orzeka o wysokości kary i sankcjach karnych.”

Radny p. Kosma Nykiel: „ w sytuacji kiedy nakładane są mandaty i właściciel nie przyjmie, można nałożyć 20 w ciągu nocy i ogólny wymiar kary może sięgać 10 000 zł?”

Zastępca Komendanta Miejskiego Policji p. Wojciech Malarczyk:„ ja nie jestem w stanie odpowiedzieć panu, co zdecyduje sąd. Sąd w ramach postępowania może sprawy połączyć. To, że my wyślemy kilka postępowań dotyczących jednej nocy i jednego miejsca interwencji, ale kilkakrotnego zakłócania ciszy, to sąd we własnym władaniu może te sprawy połączyć.”

Radny p. Kosma Nykiel: „ chciałem zapytać o zakłócanie ciszy, czym się różni przyjazd policji na „domówkę” o na OFF-Piotrowską? Przyjeżdżając do domu policja

nakłada mandat na organizatora domowej prywatki a w przypadku Klubu na menedżera ?”

Zastępca Komendanta Miejskiego Policji p. Wojciech Malarczyk: „powiedziałem na właściciela, ale tak naprawdę właściciel jest też organizatorem. W przypadku klubu wiemy kto jest właścicielem i organizatorem i na tę osobę nakładamy mandat.”

Radny p. Marcin Hencz: „poruszamy się w paragrafów o zakłócaniu ciszy nocnej, zastanawiam się, czy są inne kryteria. Mamy na rynku różne działalności gospodarcze, które są uznawane za uciążliwe przez sądy i to prowadzi do ich zamknięcia. Mandaty w wysokości 5000 zł czy 1000 zł kary dla Klubu oznacza to wpisanie tego w koszty. Czy państwo sprawdzaliście, jak te sprawy są rozwiązywane w innych miastach.”

Zastępca Komendanta Miejskiego Policji p. Wojciech Malarczyk: „Policja nie prowadziła żadnych analiz, jak to jest w innych miastach. My podejmujemy działanie na zgłoszone interwencje.”

Radny p. Marcin Hencz: „ kto kontroluje, czy dana impreza jest masowa? Jeżeli nikt nie zgłasza imprezy masowej, czy jest jakaś instytucja, która może sama skontrolować wszystkie imprezy na ul. Piotrkowskiej? ”

Zastępca Komendanta Miejskiego Policji p. Wojciech Malarczyk: „jeżeli jest decyzja o przeprowadzeniu imprezy masowej, Prezydent Miasta wskazuje osoby, które kontrolują jej przebieg. Jeżeli nikt nie zgłosi imprezy masowej to jej nie ma.”

Radny p. Marcin Hencz: „ dla mnie sprawa jest prosta do policzenia. Jest kasa fiskalna i można zobaczyć, ile jest wpłat za wejście. Rozumiem, że policja nie jest organem uprawnionym do tego. Jeśli chodzi o pytanie- czy jest możliwość według państwa spróbowania innego rozwiązania prawnego niż ta cisza nocna. Można spróbować złapać to miejsce za to, że jest tu uciążliwa działalność gospodarcza dla mieszkańców.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska p. Maciej Pachulski: „ faktycznie, jako Wydział Ochrony Środowiska prowadzimy takie badania i postępowania wobec podmiotów, które normy hałasowe przekraczają. Problem jest z okazalnością imprezy, bardzo sprawnie działającym aparatem właścicielskim, który się zmienia , z unikaniem odpowiedzialności. Dwie decyzje były wydane przez Wydział i uchylone przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Obecnie jesteśmy w trakcie kolejnych postępowań, został powołany biegły i on te pomiary będzie robił. Niestety te decyzje dotyczą tego konkretnego podmiotu. Jak my taką decyzję wydamy,

a za kilka tygodni otworzy działalność w tym samym miejscu inny podmiot, czy inna spółka założona przez te osoby, to niestety ta decyzja już nie obowiązuje.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „ sprawa trwa wiele lat i nie została załatwiona. Należy sobie zadać pytanie, czy idąc tą drogą jak dotychczas, może ona doprowadzić nas do satysfakcjonującego rozwiązania. Wydaje się, że nie. Chyba warto wrócić się i zapytać tych, którzy wydają zgodę na tę działalność, dlaczego takim firmom jak ta, wydają zgodę w dalszym ciągu. Chciałbym zapytać, czy jest ktoś na sali, kto jest odpowiedzialny za działalność tej firmy?”

Radny p. Mateusz Walasek: „mogę się mylić, ale prowadzenie działalności w rodzaju dyskoteki nie jest działalnością koncesjonowaną. Jediną rzeczą, która jest objęta udzieleniem zgody, to jest kwestia alkoholu. Co do samego postępowania odnośnie alkoholu, to rzeczywiście fakt interwencji policji są jakimś wskazaniem. Te sprawy są bardzo złożone i one trafiają zwykle do Komisji Alkoholowej i musielibyśmy kogoś poprosić z Wydziałów UMŁ, kto się tym zajmuje.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „myślę, że powinniśmy, jako Komisja zwrócić uwagę p. Prezydent na narastający problem mieszkańców ul. Piotrkowskiej związany z hałasem.”

Mieszkanca: „ chciałam ustosunkować się do tego co mówili Panowie Komendanci. W tego typu przypadkach, gdy wniosków o ukaranie jest więcej i nawet jeśli sąd je łączy do wspólnego rozpoznania to ma to wpływ na rozmiar kary. Jeśli chodzi o kary, to wykroczenie jest zagrożone kara aresztu, ograniczenia wolności lub grzywny. Jest też przepis, który mówi o tym, że podżeganie, pomocnictwo są karane. Nie do końca wiem, skąd ta koncepcja, że odpowiedzialność ponosi tylko organizator imprezy.

Fundacja ul. Piotrkowskiej: „ jesteśmy poniekąd właścicielami ul. Piotrkowskiej stąd nasza obecność. Mamy sygnały od mieszkańców ul. Piotrkowskiej , że tutaj mieszkać się nie da. Nie wiem, czy państwo znacie przepis, który wynika z podstawowego prawa czyli planu miejscowego, w § 8, pkt. 2 jest zapis- w zakresie ochrony przed hałasem, tereny oznaczone symbolami, jest dużo wymienionych chodzi o 07U- zalicza się do terenów chronionych akustycznie, określonych jako tereny w strefie śródmiejskiej , miasto powyżej 100 tys. mieszkańców , w rozumieniu przepisów odrębnych dotyczących dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku. Myślę, że to jest zapis, który może eliminować z tego terenu te firmy, organizacje, które dopuszczają się systematycznych przekroczeń. Myślę, że bardzo słuszna była uwaga, jeśli chodzi o nadzór budowlany, który powinien skontrolować konstrukcję budynku.

My jako Fundacja staramy się o to, aby ta ulica była estetyczna. Zostało zniszczone ogrodzenie, które było jedyne w tej części miasta. Do panów urzędników ma taką uwagę, że jeżeli coś jest robione niezdarnie, długo to proszę się nie dziwić, że mieszkańcy podejrzewają państwa o jakieś układy.”

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „ chciałam zapytać, czy my mamy osoby z Sanepidu i Urzędu Marszałkowskiego?”

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna p. Nina Niezabitowska - Kowalczyk: „ jeżeli chodzi o nas to możemy się wypowiadać na temat hałasu komunalnego, czyli hałasu, który dociera do mieszkania. Po zgłoszeniach od mieszkańców w 2021 r. przeprowadziliśmy badania. Badania zostały przeprowadzone 2 lipca. 5 lipca została wydana decyzja dotycząca obniżenia poziomu hałasu z trybem natychmiastowej wykonalności. Mieliśmy problem z dostarczeniem decyzji. Spotkaliśmy się z właścicielem Klubu, była próba i montaż ekranów dźwiękochłonnych. Okazało się, że nie przyniosło to żadnego efektu. Na tym zakończył się sezon funkcjonowania tej dyskoteki. Decyzja została wydana ale nie została zrealizowana to w kolejnym roku zostało wydane upomnienie, wszczęte postępowanie egzekucyjne i została nałożona w przeciągu dwóch ostatnich lat , trzykrotnie grzywna w wysokości 30 000 zł. Właściciel odwołał się. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna podtrzymała nasze stanowisko o nałożeniu grzywny. Sprawa trafiła do sądu i sąd uchylił wszystkie postanowienia.”

Mieszkaniec: „ być może sąd uchylił bo były nieprawidłowości przy wydaniu.”

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna p. Nina Niezabitowska - Kowalczyk: „ naszym zdaniem nie. W między czasie zmienił się właściciel, który stwierdził, że decyzja została wydana na niewłaściwy podmiot”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „ czy Sanepid, w tym roku może się włączyć w sprawę?”

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna p. Nina Niezabitowska - Kowalczyk: „ jeśli chodzi o Inspekcję Sanitarną, to my reagujemy na interwencje mieszkańców. W tym roku nie wpłynęła do nas żadna interwencja jeśli chodzi o hałas w mieszkaniu.”

Mieszkaniec: „ chciałbym odnieść się do wypowiedzi p. Komendanta i uściślić, że informacja, jaka została mi udzielona, popłynęła z Komendy Miejskiej przy ul. Sienkiewicza. Mam dokładny termin i godzinę . Wówczas funkcjonariusz dyżurny poinformował mnie, że taka zgoda została wydana. Uznałem, że jest to kuriozum, nie

wiem na jakiej podstawie. Kolejna sprawa, warto zwrócić uwagę na to, co stoi na przeszkodzie, żeby DJ, który bezpośrednio czyni takie spustoszenie w spokoju mieszkańców, został aresztowany przez Policję skoro nie reaguje na prośby. Ostatnio gdy przejechali funkcjonariusze, DJ krzyczał z głośników, że przyjechali niebiescy panowie. Czy godzi się, aby w ten sposób okazywać pogardę Policji ?”

Zastępca Komendanta Miejskiego Policji p. Wojciech Malarczyk: „koniecznie państwo chcą, aby policjanci nakładali mandaty na wszystkich możliwe osoby, które są na miejscu. Ale jak sami państwo słyszeliście, żadne instrumenty i reakcje podejmowane przez urzędy nie przyniosły skutku. Powiedziałem wcześniej, że kierujemy wnioskiem do sądu na organizatora i jak wcześniej powiedziałem jest to na bazie doświadczeń. Osoby na które nakładaliśmy wcześniej nie przyjmowały mandatów. Odnośnie aresztowania to jest głęboka polemika, nie ma takiej możliwości, żeby aresztować na puszczenie muzyki.”

Mieszkanca: „ chciałam się zapytać, ile w ostatnim okresie zostało nałożonych mandatów na osoby zakłócające ciszę nocną? Jeśli chodzi o DJ , za każdym razem zgłaszam na numer 112 i wiem, że te informacje giną. Proszę pisać na adres: komenda.gov.pl opisując całą sytuację. Tydzień temu , około 2.00 w nocy , grzecznie poprosiłam DJ, aby ściszył muzykę. Zapytał o co chodzi? DJ powiedział, że właściciel nie pozwala mu ściszyć. Wszystkich nas interesuje, jak wyjść z tego problemu. Mam pytanie do radnych, czy możemy z Klubem do Sopotu i Piotrkowska -OFF, to co było zrobione z kamienicą , gdzie były dopalacze. Miasto nałożyło kare około 1 000 000 zł, że spada wartość lokalu, że jest to uciążliwe. Tutaj wydaje mi się, że miasto uchyla się od odpowiedzialności. ”

Zastępca Komendanta Miejskiego Policji p. Wojciech Malarczyk: „ przykro mi, nie odpowiem, nie jestem przygotowany.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Maciej Pachulski: „my jako Wydział nie mamy wiele wspólnego z dopalaczami. Potwierdzę, że to co pani mówi jest prawdą i z ramienia urzędu zajmował się tym Dyrektor p. Górski. Był autorem koncepcji jeśli chodzi o załatwienie problemu z dopalaczami. Nie reprezentuję podmiotu, który wydaje koncesję na alkohol, ale rozmawialiśmy z Biurem Promocji i Działalności Gospodarczej. Wyjaśniono mi, że oni koncesję wydać muszą jeśli spełnione są przesłanki formalne. Jeśli byłaby jakaś określona liczba interwencji, agresywne zachowania na tym terenie, na tej podstawie byłaby możliwość wycofania koncesji.”

Radny p. Piotr Cieplucha: „chciałem skupić się na tym, że dotychczasowe działania służb są bezskuteczne. W międzyczasie zrobiłem kwerendę, jak mieszkańcy innych miast poradzi sobie z tym problemem. Jeden z klubów w Poznaniu został zamknięty z powodu tego, że działał na nieruchomości, która miała wpisany inny cel w ramach przepisów o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Radny Hencz mówił o paragonach, o tym, jak Policja mogłaby weryfikować, ile osób bierze w tego typu imprezach. Kara 500 zł czy 5000 zł to dla przedsiębiorcy to jest nic. Ale czego boi się przedsiębiorca w Polsce, a co jeśli nie wyda paragonu. Może należałoby zgłosić zawiadomienie do Urzędu Skarbowego. Kary nakładane przez Urząd są najbardziej dotkliwe.

Mieszkanca ul. Piotrkowskiej: „ mam refleksję, że dotychczasowe kroki podejmowane przez lata niczego nie wnoszą. Mam wrażenie, że właściciel śmieje się nam w twarz. Wydaje mi się, że w miejscu, w którym funkcjonuje Klub do Sopotu, wcześniej były domki, które zostały przeniesione z tego względu, że ma tam powstać biurowiec. Jakiegokolwiek interwencje nie będą nic wnoszą ponieważ ten pan jest tutaj na ten sezon. Wnoszę o to, żeby zastanowić się nad tym, jakie inne kroki można podjąć, żeby ograniczyć tę działalność.”

Mieszkaniec: „ ja tutaj przyszedłem tutaj, w intencji, że przychodzę do ludzi, którzy stanowią prawo w mieście, tworzą pewne rozwiązania systemowe. Rozmawiamy, jak nie można wręczyć mandatu, sąd nie może nałożyć grzywny. Chciałbym tutaj przywołać hasło rewitalizacji. Śródmieście Łodzi wyludniało się, p. Prezydent zabrała się za ten temat, jest to realizowane od kilkunastu lat, śródmieście pięknieje. Zakładam, że po to, aby ludzie w nim mieszkali, przyjeżdżali, sprowadzali, a nie żeby było miejscem w którym straszy i w którym można w nocy upić się i załatwić się w bramie. W tej chwili filozofia, która jest prowadzona, przymykanie oczu do tego prowadzi. Zadaję pytanie- tak jak wprowadzono miejską prohibicję po 22.00 w Poznaniu, ja tego nie proponuję, ale czy jest prawne rozwiązanie na które państwo macie wpływ, żeby wprowadzić coś takiego, jak prohibicja na hałas w przestrzeni otwartej po godz. 22.00. Jest plan miejscowy, w którym są konkretne przepisy, które nie są respektowane. Czy mieszkańcy mają wytoczyć zbiorowy pozew do sądu przeciwko p. Prezydent ?”

Mieszkanca: „ zgadzam się z panem. Dwa lata temu wprowadziłam się do Łodzi i zamieszkałam między dwiema dyskotekami. Wielokrotnie mój mąż dzwonił na Policję i Straż Miejską. Otrzymywaliśmy odpowiedzi zbywające, czuliśmy się bezradni. Nie

ma instytucji, urzędu, my nie mamy wpływu, to znaczy, że mieszkamy w mieście bezprawia i to jest najgorsze. Chyba nie o to chodzi, żeby mieszkańcy, którzy odprowadzają tu podatki, pracują, żeby uciekali ze śródmieścia. Jeśli chodzi o wydanie koncesji muszą być spełnione bardzo restrykcyjne warunki, łącznie ze zgodą wspólnoty. Bardzo wierzę, że dzięki temu spotkaniu uda nam się znaleźć rozwiązanie.”

Radny p. Kosma Nykiel: „byłem w kontakcie z mieszkańcem Katowic, który również mierzył się z podobnym problemem. On zasugerował, że Wydział Ochrony Środowiska może podjąć decyzję o dopuszczalnym poziomie hałasu, przy czym my już mamy obowiązujący plan miejscowy na wszystkich terenach o których dzisiaj rozmawiamy i one określają dopuszczalne normy hałasu. Jest to poziom 45 dB w nocy od 22.00 do 6.00. W każdym planie miejscowym, który uchwalamy, mamy taką adnotację o ochronie akustycznej. W jaki sposób my to możemy egzekwować? Jest jeszcze art. 156 ustawy Prawo ochrony środowiska.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa p. Maciej Pachulski: „oba te przepisy stanowiły sentencję naszych decyzji, które zostały uchylone. Artkuł 156 nie do końca jest to przepis do naszego stosowania. Art. 362 był podstawą naszych decyzji. My kary jako Urząd Miasta nie nakładamy, zobowiązujemy do ograniczenia oddziaływania na środowisko. W tym wypadku biegły dokona pomiarów w mieszkaniach i na tej podstawie wydamy decyzję administracyjną zobowiązującą do ograniczenia oddziaływania na środowisko. Mamy nadzieję, że tym razem skutecznie.”

Radna p. Joanna Budzińska: „nie usłyszałam jednej rzeczy, jestem ciekawa, czy na przełomie wielu lat, Policja ma wiedzę, czy właściciele cokolwiek zapłacili ?”

Zastępca Komendanta Miejskiego Policji p. Wojciech Malarczyk: „nie odpowiem pani czy podmiot zapłacił bo nie jesteśmy organem egzekucyjnym. Jest to pytanie raczej do Urzędu Skarbowego. Podobnie z karą grzywny, która nałożył sąd.”

Mieszkaniec: „mam pytanie do panów Komendantów, czy jest opcja na zwiększenie częstotliwości patroli Policji i Straży Miejskiej na tym odcinku?”

Komendant Straży Miejskiej p. Patryk Polit: „na wstępie przedstawię specyfikę działań związanych z interwencją. Jeżeli dostajemy wezwanie do sytuacji, że jest zagrożenie życia lub zdrowia to patrol nie będzie zajmował się parkowaniem ani hałasem tylko pojedzie do leżącego człowieka udzielić mu pomocy. Zasoby ludzkie zarówno Straży Miejskiej jak i Policji są niewystarczające do wykonywania wszystkich

zadań. Często zdarza się, że w trakcie działań patrolowych czy interwencyjnych dochodzi do sytuacji, której patrol przez dłuższy czas wyłączony z działania. Łódź, nie funkcjonuje tylko nocą w weekendy, mieszkańcy potrzebują nas również w godzinach porannych, wieczornych. My dysponujemy zasobem 2000 osób. Ulica Piotrkowska jest z uwagi, na jej specyfikę, objęta szczególnym dozorem, przez monitoring miejski, Policję, Straż. Patroli jest dużo. Nie ma fizycznie możliwości zadysponowania tego zasobu do tego jednego zadania ze względu na interwencyjny charakter naszej pracy. Będziemy to obejmować nadal szczególną uwaga. Wiercie mi państwo, jesteście dla nas ważni. Tylko pracujemy tym co mamy.”

Zastępca Komendanta Miejskiego Policji p. Wojciech Malarczyk: „Policja na ul. Piotrkowskiej jest w różnych sytuacjach. Czasem tak jest, że na ul. Piotrkowskiej jest bardzo dużo radiowozów. Nie zapewnię teraz, że radiowóz Policji będzie stał przy bramie OFF-Piotrkowska czy przed Klubie Bajka. Postaram się, żeby te siły zostały na tyle zwiększone, żeby ci policjanci mogli w sposób szybszy i bardziej sprawny reagować na zgłoszenia.”

Mieszkanca: „czy istnieje możliwość zabrania głosu przez p. Prezydent w tej sprawie. W przypadku organizacji festiwalu Audioriver przed wyborami, udało się zmienić lokalizację.

Przewodnicząca Komisji p. Magdalena Gałkiewicz: „ pismo państwo zawsze możecie wystosować. Komisja nie musi wyrażać na to zgody ani udzielać rekomendacji. Pozwolę sobie podsumować sprawę. Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa podjął działania i poproszę o przekazywanie informacji jeśli chodzi o postępy działania. Jako Prezydium zobowiązujemy się do kontaktu z państwem i przekazywania informacji. Osoby zainteresowane przekazywaniem tych informacji proszę o wpisanie na listę swoich adresów poczty elektronicznej. Zgłoszenia do Sanepidu, na Policję, do Straży Miejskiej, Urzędu Skarbowego – to jest zadanie dla państwa , aby wszelkie sytuacje zgłaszać. My jako Rada Miejska postaramy się wystąpić z pewnymi mediacjami do podmiotów, które zakłócają państwu spokój . Kolejna rzecz to deklaracja Komendanta Policji i Straży Miejskiej dotycząca przeszkolenia dyżurnych funkcjonariuszy, zwiększenia patroli oraz próba nałożenia mandatu na DJ. Mamy też plany miejscowe, jako Komisja Planowania Przestrzennego pochylimy się nad tym i zobaczymy co da się zrobić. Kolejna sprawa to kontakt z mec. Gorskim w sprawie , jak udało się uporać ze sprawą dopalaczy. Ostatnia sprawa to udzielenie koncesji na sprzedaż alkoholu i czy była zgoda wspólnoty w tej sprawie.

Wiem, że na razie nie jest to może satysfakcjonujące, ale może jest to jakiś krok naprzód. Będziemy w kontakcie .”

Radny p. Kosma Nykiel: „ chciałbym podziękować, że pofatygowali się państwo, żeby z nami się spotkać. Jestem Wiceprzewodniczącym Komisji Planowania Przestrzennego i na pewno z mojej strony będę kontynuował tę sprawę z punktu widzenia planistycznego.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Marek Michalik: „ pojawił się pomysł, że państwo chcieliby usłyszeć głos p. Prezydent w tej sprawie. Wydaje mi się, że jest to bardzo słuszny postulat. Napiszcie pismo do p. Prezydent i dajcie do wiadomości Komisji Ochrony Środowiska.”

Mieszkaniec: „ czy jest możliwość, żeby Komisja wystąpiła o opinię prawną do Biura Prawnego Urzędu Miasta, w celu odpowiedzi na część pytań, jakie padły podczas dzisiejszego posiedzenia Komisji ?”

Przewodniczący Rady Miejskiej p. Bartosz Domaszewicz: „ o opinię może wystąpić Komisja jak i każdy radny. Może również radny wystąpić z zapytaniem do p. Prezydent podczas sesji Rady Miejskiej.”

Przewodnicząca podziękowała za udział w obradach i zapytała, czy obecna na posiedzeniu Dyrektor Departamentu Środowiska Urzędu marszałkowskiego chciałaby zabrać głos w sprawie?”

Departament Środowiska Urząd Marszałkowski p. Edyta Marcinkowska : „Urząd Marszałkowski nie jest stroną postępowania. My nie mamy nic do tego, co dzieje się na terenie miasta . Jako mieszkaniec rozumiem o czym państwo mówicie.”

Ad pkt 8. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodnicząc poinformowała, że w Aktówce zostały zamieszczone dwa pisma:

- pismo dotyczące założeń do Ekobudżetu
- pismo mieszkańców osiedla i. A. Mickiewicza

Przewodnicząca Komisji podziękowała za udział w obradach i zamknęła posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła

Joanna Kaźmierczyk

Przewodnicząca Komisji

Magdalena Gałkiewicz

